JAMES JOYCE

MOLLY

premiera maj 1983

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
Zbigniew Wróbel

ZASTĘPCA DYREKTORA
Leszek Polessa

Oczekiwanie nie jest tym, za co się podaje. (...) nie ma ono nic wspólnego z pozornym sobą, to znaczy nic wspólnego z przedmiotem oczekiwania. Jest samo w sobie, jest jednostką przeżycia, formą trwania, sposobem spędzania czasu. „Czekał na coś, na kogoś". Ani na coś, ani na kogoś. Po prostu czekał, bo taki miał sposób.

Oczekiwanie i jego kuzyn — wspominanie

Sławomir Mrożek

James Joyce

Molly

XVIII epizod "Ulissesa„

przekład Maciej Słomczyński

obsada:

Molly — **Elżbieta Petrykat**

Panowie:

Marek Czyżewski
Tadeusz Dobrosielski
Stefan Giletycz
Jerzy Koczyński
Piotr Milnerowicz
Marek Pyś
Leszek Sadzikowski
Wacław Welski

muzycy:

Alojzy Wojteczek-Głowacki, Krzysztof Idzikowski, Christian Janca, Tadeusz Palczewski

inscenizacja i reżyseria
ZBIGNIEW WRÓBEL

dekoracje
BARBARA JOSEPYSZYN

kostiumy
BOŻENA NIEWIAROWSKA

muzyka:
ALOJZY WOJTECZEK-GŁOWACKI

układ choreograficzny
MARIAN GLINKA

wybór wierszy Jamesa Joyc'a z tomików „Muzyka kameralna" i „Jabłuszka po pensie" w przekładzie Macieja Słomczyńskiego:
Zbigniew Wróbel

sufler:
Irena Świętochowska

inspicjent:
Edward Ząbek

JOYCE — ULISSES — PENELOPA

„James Joyce był zapewne jednym z największych poetów, jacy kiedykolwiek żyli na naszym, tak obfitującym w poetów, globie, lecz w ogóle nie liczył się z koniecznością tworzenia w takim lub innym gatunku literackim. Zasadą jego pisarstwa było podporządkowanie wszelkich istniejących rodzajów twórczości: prozy, dramatu, liryki, epiki — jednemu celowi nadrzędnemu, jakim był najdoskonalszy zapis tego co chciał powiedzieć."

Maciej Słomczyński

ODYSEUSZ (łac. Ulisses) — król Itaki, mąż Penelopy, najprzemyślniejszy z Greków walczących pod Troją. Jego powrót do domu trwający 10 lat jest tematem Odysei.

PENELOPA — wzór wierności małżeńskiej, 20 lat czekała na powrót męża spod Troi. Napastowana przez zalotników odkładała wybór nowego męża do momentu ukończenia całunu śmiertelnego dla teścia, przy czym co utkała w dzień, pruła nocą.
Można mówić o „Ulissesie" jako o powrocie do dawnych europejskich tematów literackich i powrocie powieściowych bohaterów. Najważniejszą, podaną zresztą przez samego Joyce'a ramą jest tutaj „Odyseja"... budowa „Odysei" służyła jako schemat, na którym Joyce rozpiął „Ulissesa", bądź też — jak przypuszcza Maciej Słomczyński — schemat „Odysei" został później rozpięty na utworze już pisanym przez Joyce'a. Istnieje znaczny paralelizm między bohaterami „Ulissesa" a Homerowymi herosami; wiadomo więc, że Leopold Bloom to Odyseusz, Stefan Dedalus to Telemach, żona Blooma to Penelopa i nimfa Kalipso a jednocześnie niezbyt istotna u Homera, Matka Ziemia, Gaja.

Zbigniew Taranienko

MOLLY jest, podobnie jak jej mąż, postacią dwupłaszczyznową. To skrzyżowanie niewykształconej, pospolitej mieszczki oraz niewiernej żony i kochanki z archetypem kobiecości, Jungowską Wielką Matką, Genetrix, Geę-Tellus, z którą ją przy końcu XVIII epizodu porównuje autor. (...) I jedynie w takim ujęciu Molly, jej okrzyczany „pornograficzny" strumień świadomości w XVIII epizodzie staje się czymś naturalnym, nieomal wzniosłym peanem na cześć życia, pieśnią wiosenną ziemi. Zamykając cały mit o Ulissesie, kończy się ona afirmującym, z wielkiej litery pisanym „Tak". Usiłowania, nieustanne wędrówki ludzi są złudne i daremne — zdaje się mówić autor — nie przynoszą im nic prócz zawodów i klęsk, a tylko piękna, bujna i rozrzutna Matka-Natura jest wielkością niezmienną, nienaruszalną i w ostatecznym rozrachunku zawsze optymistyczną.

Egon Naganowski

James Joyce
urodził się w stolicy Irlandii
— Dublinie w 1882 roku.
Kształcił się w szkołach
jezuickich.
Irlandię opuścił na stałe
w 1904 roku.
Mieszkał w Trieście, Paryżu,
zmarł w 1941 r.
w Genewie.
Pierwszy tom jego poezji
„Muzyka kameralna"
ukazał się w 1907 roku,
zbiór nowel „Dublińczycy"
w 1914.
W tym samym roku
rozpoczął pracę nad
„Ulissesem",
która trwała 7 lat.
Ostatnie lata życia
Joyce poświęcił najniezwyklejszemu swemu dziełu
zatytułowanemu
„Finnegans Wake",
w którym zastosował własny,
stworzony na kanwie kilkudziesięciu innych,
język.
Polski przekład
„Ulissesa"
autorstwa
Macieja Słomczyńskiego
ukazał się
w 1969 roku.

Ideał piękna przyjęty w danej kulturze, epoce i czasie jest jednym z czynników narzucających (zwłaszcza mężczyźnie w odniesieniu do kobiety) cechy urody, które mają się podobać, wzbudzać zainteresowanie i pożądanie erotyczne, a także ułatwiać rozwój miłości erotycznej. Ideał piękna zmienia się; jest on odmienny nie tylko w różnych kulturach, lecz zmienia się w czasie, w obrębie jednej kultury.

U starożytnych Rzymian ideałem piękna był „rzymski" profil twarzy, a zwłaszcza nosa. U starożytnych Greków za ideał taki uchodziła harmonia budowy ciała. W obu zaś tych kulturach za cechę piękności kobiety uznawano całkowity brak owłosienia na ciele, z wyjątkiem włosów na głowie. (...).

Ideałem piękna u Kałmuków był zadarty nos, a u niektórych plemion Afryki Środkowej — otyłość. U wielu innych plemion ideałem piękna były nadmiernie rozwinięte pośladki, wywinięte sztucznie wargi, lub kolczyki wpięte w nos, uszy itp. W kulturze zachodniej w epoce Rubensowskiej ideałem urody była kobieta o pełnych kształtach, obecnie zaś raczej kobieta szczupła, zgrabna, o długich nogach. W kulturze chińskiej i japońskiej ideałem piękna kobiety jest zdeformowana, mała stopa. Stanowi ona fetysz narodowy Chińczyków i Japończyków oraz silną podnietę erotyczną, a nie uda lub piersi wzbudzające pożądanie seksualne mężczyzny z kręgu kultury zachodniej.

Ideał piękna kobiety (piękno cielesne mężczyzny ma mniejsze znaczenie w wyborze partnera) „powszechnie przyjęty" zabarwiony jest zwykle osobniczymi, indywidualnymi upodobaniami. Jednakże w ogólności ideał piękna (utożsamiany z ideałem urody) uwypukla w sposób fetyszystyczny cechy cielesne kobiety, sprowadzając do nich całokształt piękna. Przecenianie atrybutów cielesnych piękna często wiedzie do niedoceniania innych, głębszych treści i wartości piękna, wskutek czego ideał piękna przesuwa się z wartości pełni podniet, jakimi rozporządza kobieta, na wartości podniet czysto seksualnych.

Kazimierz Imieliński

Guillaume Apollinaire

Pieśń miłości

Oto z czego składa się symfoniczna pieśń miłości
Jest pieśń miłości dawnej
Szalone pocałunki słynnych kochanków
Krzyk miłosny śmiertelniczek gwałconych przez bogów
Męskość bajecznych bohaterów wzniesiona jak lufy armat
przeciwlotniczych
Kosztowny ryk Jazona
Ostatnia pieśń łabędzia
Zwycięski hymn jak pod pierwszymi promieniami słońca
śpiewa nieruchomy Memnon
Jest krzyk porywanych Sabinek
Są krzyki miłosne drapieżnych kotów dżungli
Głuchy szum soków wzbierających w roślinach tropikalnych
Grzmot artylerii spełniającej straszną miłość narodów
Szum fal morskich, z których rodzi się życie i piękno
Jest pieśń powszechna miłości świata.

przekład Julia Hartwig

W tradycji kultury europejskiej mamy do czynienia z czterema podstawowymi rodzajami miłości, które zresztą mogą występować razem, zachodzić na siebie.

MIŁOŚĆ SEKSUALNA oparta jest głównie na więzi fascynacji seksualnej. Współżycie staje się radosnym, szczęściodajnym misterium. Druga osoba jest dobrem, wartością głównie przez swoje zalety partnerstwa seksualnego. Świat zainteresowań, najgłębszych przeżyć psychicznych może być odmienny, ale udana więź seksualna silnie wiąże partnerów, jeżeli jednak ta więź nie będzie się rozszerzała i na inne cechy, wtedy istnieje niebezpieczeństwo stopniowego „wypalania się" namiętności i rodzi się niedosyt bardziej głębokiej więzi.

MIŁOŚĆ EROTYCZNA oparta jest na fascynacji odmiennością psychoseksualną drugiej osoby. Odnosi się wrażenie, jakby łączyły się ze sobą dwie natury, potrzebujące uzupełnienia i powstaje nowa, pełniejsza, doskonalsza. Tego typu fascynacja może być trwała, radosna, ale może też nie wystarczać. oczekuje się szerszej więzi.

MIŁOŚĆ UCZUCIOWA rozwija się poprzez świat uczuć i on jest głównym źródłem fascynacji. Poznanie drugiej osoby i wspólnie przeżywane nastroje zmieniają koloryt uczuciowy na jasny, radosny, promieniujący na innych. Zmienia się świat wewnętrzny, wzrasta optymizm, radość, druga osoba przez samą swoją obecność wzbudza pozytywne nastroje. Uczucia jednak mają to do siebie, że ulegają różnokierunkowym zmianom i sama więź uczuciowa może okazać się niewystarczającym fundamentem do stworzenia trwałego i udanego związku.

MIŁOŚĆ PARTNERSKA jest pełniejsza, wielowachlarzowa, łączy w sobie elementy poprzednich, ale pogłębiona jest przez wspólny świat zainteresowań, wartości, fascynacji psychicznej, przyjaźni, partnerstwa. Skupia w sobie najwięcej przesłanek do stania się głęboką, prawdziwą i trwałą miłością. Tu powstaje najbardziej twórcza więź, dzięki której partnerzy wspomagają rozwój swych osobowości, stają się dojrzalsi.

Zbigniew Lew Starowicz

„ULISSES". Monolog
(fragmenty)

W burzeniu dotychczasowych kryteriów piękna i sensu „Ulisses" ma wybitne osiągnięcia. Obraża on tradycyjne uczucia, traktuje brutalnie dotychczasowe oczekiwanie, że dzieło sztuki ma mieć sens i treść, jest drwiną z wszelkiej syntezy... Wszelkie szyderstwa, jakimi można obrzucić „Ulissesa", dowodzą jego jakości; szyderstwa te są wynikiem resentymentu człowieka nienowoczesnego, który nie chce widzieć, co jeszcze „bogowie" przed nim „łaskawie skrywają".

W „Ulissesie" niewiele znajdziemy uczucia, co z pewnością musi być miłe każdemu estecie. Gdyby jednak świadomość „Ulissesa" nie była żadną świadomością księżycową, lecz świadomością jakiegoś „ja", obdarzonego rozumem zdolnym do wydawania sądów i czującym sercem, to jego droga przez 18 rozdziałów nie byłaby jedynie pasmem przykrości, lecz prawdziwą drogą krzyżową, a wędrowiec ten, pokonany i doprowadzony do rozpaczy przez całe cierpienie i bezsens tego świata, pod wieczór, u kresu swej drogi, padłby w ramiona Wielkiej Matki, która jest początkiem i końcem życia. Pod cyniczną maską „Ulissesa" kryje się wielkie współczucie, litość dla świata, który nie jest ani dobry, ani piękny, który co gorzej, jest beznadziejny, toczy się bowiem strumieniem, wiecznie powtarzających się, najzwyklejszych pod słońcem dni, strumieniem porywającym świadomość człowieka do błazeńskiego tańca godzin, miesięcy i lat.

A więc kim jest Ulisses? Jest zapewne s y m b o l e m tego, co stanowi syntezę, jedność wszystkich poszczególnych zjawisk całego „Ulissesa" — Mr Blooma, Stefana, Mrs Bloom, jak również Mr Jamesa Joyce'a. Pomyślmy: istota ta nie jest jedynie bezbarwną duszą kolektywną, obejmującą nieokreśloną liczbę krnąbrych i nie związanych ze sobą dusz indywidualnych, lecz składa się także z domów, siatki ulic, kościołów, rzeki Liffey, licznych burdeli i zmiętej ulotki w drodze ku morzu — a mimo to posiada świadomość postrzegającą i odtwórczą. Fakt, że nie można sobie tego wyobrazić, pobudza wyobraźnię, przede wszystkim dlatego, że i tak niczego nie można tu dowieść i wskutek tego trzeba pozostać jedynie przy domysłach. Muszę przyznać, że podejrzewam, iż Ulisses jako obszerniejsza jaźń jest podmiotem należącym do wszystkich umieszczonych pod szkiełkiem przedmiotów, istotą, która zachowuje się tak, jak gdyby była Mr Bloomem, zecernią lub zmiętą kartką, w rzeczywistości zaś jest „ciemnym, ukrytym ojcem" swych przedmiotów.

O „Ulissesie", jesteś prawdziwą książką do nabożeństwa dla wierzących w przedmioty i przez przedmioty przeklętych białoskórych ludzi! Jesteś „exercitium", ascezą, dręczącym rytuałem, magiczną procedurą, osiemnastoma alchemicznymi retortami ustawionymi jedna za drugą, w których za pomocą kwasów, trujących par, zimna i gorąca destyluje się homunkulusa nowej świadomości świata!

Nic nie mówisz i niczego nie zdradzasz, „Ulissesie", ale za to działasz. Penelopa nie musi już w nieskończoność tkać szaty, przechadza się teraz w ogrodach ziemi, albowiem jej małżonek powrócił ze swych wędrówek do domu. Przeminął jeden świat i nastał świat nowy.

Carl Gustav Jung
przekład Jerzy Prokopiuk

Źródła tekstów:
K. Imieliński **Kulturowe aspekty seksuologii** [w]: **Seksuologia kulturowa.** Warszawa 1980, ss. 62—66.
Carl Gustav Jung **Archetypy i symbole. Pisma wybrane.** Warszawa 1981, ss. 500—518.
Sławomir Mrożek **Zdania.** Dialog nr 10/80, str. 112.
Egon Naganowski **Przedmowa** [do:] James Joyce **Ulisses.** Przekład Maciej Słomczyński. Warszawa 1981. ss. XIII—XIV.
Maciej Słomczyński **Wstęp** [do:] James Joyce **Utwory poetyckie.** Przekład Maciej Słomczyński. Kraków 1972, str. 5.
Zbigniew L. Starowicz **Sztuka kochania.** Druk w: Itd nr 12/76.
Zbigniew Taranienko **Powroty „Ulissesa".** Literatura na świecie" nr 5/73, str. 196.

Ilustracje:
str. 3: James Joyce **Utwory poetyckie** ibidem
str. 5, 7, 9: Roman Cieślewicz **Topor.** Warszawa 1975

Redakcja programu: Zenon Butkiewicz, Zbigniew Wróbel
Wydawca: Teatr Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu
Druk: Zakłady Graficzne im. Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu. Zam. 1368 - 28.4.83 - 500 a 6 k - k-13 -Teatr

Sekretarz literacki: **Zenon Butkiewicz**

Dział techniczny
Kierownik: **Piotr Umiński**

kierownicy pracowni:
krawieckiej damskiej: **Gabriela Olszewska**
krawieckiej męskiej: **Marian Kozłowski**
fryzjerskiej: **Elżbieta Nitkowska**
stolarskiej: **Władysław Barwik**
malarskiej: **Józef Zamyślewski**
rekwizytorskiej: **Henryk Thom**
szewskiej: **Jan Brodowski**
główny elektryk: **Tadeusz Sziming**

Kierownik administracyjno-gospodarczy
Julian Brac

Kierownik działu organizacji widowni
Romuald Buczkowski

Kasa Teatru czynna codziennie od godz. 10.00 do 12.00 oraz od 17.00 do 19.00 (tel. 234-76). Dział organizacji widowni przyjmuje zamówienia na bilety codziennie od godz. 8.00 do 15.00 (tel. 234-77).

Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

Cena 20 zł

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

teatr ziemi pomorskiej w grudziądzu

Sezon 1982/83